

„Obsiejmy” życiem inne planety!

10 września 2016

Planetolodzy z Niemiec proponują w sztuczny sposób „przyspieszyć” rozwój życia na planetach, zdolnych do podtrzymania życia, ale na których ono na razie się nie rozwinęło, wysyłając tam kapsuły z ziemskimi mikroorganizmami w dalekiej przyszłości, o czym informują w piśmie „Astrophysics and Space Science”.

„Jesteśmy więcej niż przekonani, że w bliskiej przyszłości odkryjemy dużą liczbę egzoplanet, które są z natury swojej możliwe do zamieszkania, jednak życie nie może istnieć tam stale. Życie będzie w zasadzie możliwe na takich planetach, jednak ono po prostu nie zdąży na nich się rozwinąć samodzielnie z powodu wybuchów supernowych i innych czynników” – powiedział Claudius Gros z Uniwersytetu Frankfurtu (Niemcy).

Planetolodzy i astrobiolodzy już od kilku dziesięcioleci próbują znaleźć ślady życia w Układzie Słonecznym, na Marsie, Wenus i na satelitach Jowisza i Saturna. Główny niepokój związany z tym polega nie na tym, czy nie znajdziemy śladów życia na tych planetach, ale na tym, że możemy przypadkowo przenieść tam ziemskie mikroby, a tym samym „zanieczyścić” je i uczynić niemożliwym poszukiwanie prawdziwych obcych organizmów.

Gros proponuje zlikwidować to „tabu” i nie stosować go w misjach, które w przyszłości skierują się ku potencjalnie zamieszkałym planetom, takim jak na przykład Proxima Centauri b, najbliższa nam ziemiopodobna planeta. Co więcej, jego zdaniem, powinniśmy skierować do takich egzoplanet automatyczne sondy, które będą sprawdzać, czy jest na nich życie, oraz „obsiewać” je syntetycznymi mikroorganizmami w razie jego braku.

Zdaniem astrobiologa, tego typu kosmiczne „obsiewanie” pomoże ludzkości uruchomić ewolucję życia w skali całej galaktyki, a także otrzymać z czasem gotowe platformy do budowy ludzkich kolonii wokół innych gwiazd, zasiedlonych znanymi nam formami życia jeszcze zanim koloniści tam przybędą.

Gros proponuje na początek „obsiewać” tylko te planety, gdzie życie nie może powstać samodzielnie z powodu niestabilności orbity, braku ruchu płyt, co w ostateczności zmienia analog Ziemi w coś podobnego do Wenus, a także światy, gdzie życie może być niszczone przez wybuchy na ich gwiazdach i wybuchy bliskich supernowych.

Takie podejście, zdaniem badacza, zabezpieczy ludzkość przed ewentualnością, że przygotowane przez nich mikroby zniszczą rodzące się życie i tym samym wywołają życiobójstwo w skali planetarnej. Ponadto, stworzenie nowego życia i jego rozprzestrzenienie jak uważa Niemiec, posłuży za swego rodzaju „odszkodowanie” ludzkości za te gatunki zwierząt i roślin, które już zdążyliśmy zniszczyć.

Źródło: pl.SputnikNews.com